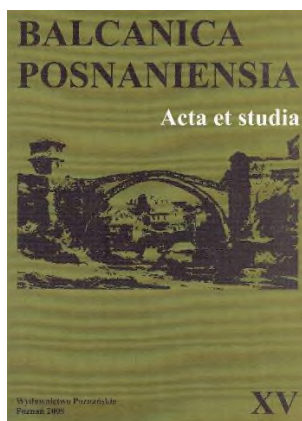




Czekalski Tadeusz, *Z ogrodów Smyrny do salonicckich slumsów – kulturowe i społeczne aspekty integracji prosfyges w społeczeństwie greckim*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2009, t. 15, s. 163–172.

<https://doi.org/10.14746/bp.2009.15.14>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/53094>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

bch.amu.edu.pl

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

Z OGRODÓW SMYRNY DO SALONICKICH SLUMSÓW – KULTUROWE I SPOŁECZNE ASPEKTY INTEGRACJI PROSFYGES W SPOŁECZEŃSTWIE GRECKIM

TADEUSZ CZEKALSKI

ABSTRACT. Tadeusz Czekalski, *Z ogrodów Smyrny do salonickich slumsów – kulturowe i społeczne aspekty integracji prosfyges w społeczeństwie greckim* (*From the gardens of ancient city of Smyrna (Izmir) to the slums of Thessaloniki – cultural and social aspects of integration of Greek refugees (prosfyges) into Greek society*).

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XV, Poznań 2009, Wydawnictwo Poznańskie, pp. 163-172, ISBN 978-83-7177-519-2, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Tadeusz Czekalski, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego (Jagiellonian University in Krakow), ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków, Polska-Poland.

Jednym ze skutków klęski, którą poniosła armia grecka w Azji Mniejszej, w sierpniu 1922 roku był masowy exodus chrześcijańskiej ludności cywilnej, która w obawie przed zemstą turecką uciekała na Wyspy Egejskie, a także na obszar Grecji kontynentalnej. Fala uchodźców, która dotarła na ziemie greckie jeszcze w trakcie działań wojennych liczyła blisko milion ludzi i pochodziła w większości z miast na wybrzeżu jońskim. Na mocy układu podpisanego 30 stycznia 1923 roku przez premierów Grecji i Turcji ludność wyznania prawosławnego, zamieszkująca dotąd ziemie tureckie miała zostać przymusowo przesiedlona do Grecji. Wymiana nie obejmowała Stambułu, a także wysp Imbros i Tenedos, przejętych przez Turcję. Zdecydowana większość społeczności uchodźczej znalazła się na ziemiach greckich w wyniku działań wojennych. Konsekwencji układu o wymianie ludności doświadczyli przede wszystkim mieszkańcy Pontu i chrześcijanie Karamanii, którzy zamieszkiwali centralną część Azji Mniejszej.

Mimo, iż wymiana miała charakter wzajemny (objęła także muzułmanów, zamieszkujących dotąd ziemie greckie) to w praktyce oznaczała ona dla Grecji znaczny przyrost populacji. Liczbę ludności, która napłynęła do Grecji w latach 1921-1923 szacowano na blisko 1 300 tys.¹ Biorąc pod uwagę fakt, że w tym czasie Grecję opuściło około

¹ Spis ludności z 1928 roku, pierwszy od czasu osiedlenia się uchodźców podawał liczbę 1 221 849 uchodźców, którzy osiedlili się na ziemiach greckich w latach 1921-1923, w tym 809 123 to przybysze z Azji Mniejszej i Pontu. Część autorów greckich poddaje krytyce te dane, uznając je za niekompletne. (D. Giannuli, *Greeks or „Strangers at Home”: The Experiences of Ottoman Greek Refugees during Their Exodus to Greece 1922-1923*, „Journal of Modern Greek Studies” vol. 13.2, Oct 1995).

350 tys. muzułmanów to per saldo liczba ludności kraju zwiększyła się blisko o milion. W stosunku do populacji, która zamieszkiwała ziemie greckie przed wojną grecko-turecką oznaczało to wzrost o blisko 20%. Zdecydowana większość uchodźców osiedliła się w północnej części kraju, czyli w Macedonii i Tracji, a także w Atenach, Pireusie i na Krecie.

Większość uchodźców opuściła swoje domy, zabierając jedynie rzeczy osobiste. Ich osiedlenie na ziemiach greckich wymagało zaspokojenia podstawowych potrzeb – dostarczenia żywności i wody pitnej, dachu nad głową oraz opieki medycznej. Proces osiedlania uchodźców na ziemiach greckich nadzorowała od 1923 Komisja Osiedlania Uchodźców (Refugee Settlement Commission), działająca pod patronatem Ligi Narodów. Zaspokojenie podstawowych potrzeb *prosfiges*, mimo znacznej pomocy z zagranicy było niezwykle trudnym wyzwaniem dla państwa greckiego, zubożonego w wyniku przegranej wojny. Jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia uchodźcy czekali na osiedlenie².

Z uwagi na przyjęte w wymianie kryterium wyznaniowe, część spośród uchodźców nie znała języka greckiego, a fundamentem jej greckości była religia i używanie greckiego alfabetu do zapisu języka tureckiego. Proces rehellenizacji chrześcijan z Azji Mniejszej trwał od końca XIX wieku, w sieci szkół greckich otwieranych na ziemiach osmańskich, ale im dalej od zachodnich wybrzeży Azji Mniejszej tym mniej było szkół. Nawet ci, którzy w życiu codziennym posługiwali się językiem greckim, to i tak wzbogacali go licznymi słowami pochodzącymi z języka tureckiego³. We wspomnieniach uchodźców, którzy przybyli do Grecji stosunkowo późno, pojawiają się również relacje wskazujące na to, że muzułmanie przybywający w ramach wymiany z Grecji do Turcji nie byli w stanie porozumieć się po grecku z tymi, którzy za Greków się uważali i w Grecji mieli się wkrótce osiedlić. W tej przestrzeni mentalnej, do której trafiali przybysze, społeczeństwo greckie postrzegało język na równi z wyznaniem prawosławnym jako podstawę greckiej tożsamości. Grekom miejscowym trudno było pogodzić się z tym, że przybysze o tak wielu cechach „wschodnich” mogli być prawdziwymi Grekami (*gnisioi Ellines*). Kwestionowanie greckości przybyszów prowadziło do powstania szeregu złośliwych określeń typu *anatolites*, *turkosporoj* (tureckie nasienie) czy też *jaourtowasmenoj* (chrzczeni w jogurcie). Równie negatywne wrażenie na „starych Grekach” wywierało tureckie brzmienie nazwisk *prosfiges* (najczęściej sufiks-oglu w nazwiskach), a może przede wszystkim traktowanie tych „tureckich” cech przez przybyszy jako składnika ich tożsamości, z którego nie chcieli zrezygnować⁴.

² George Mavrogordato podaje liczbę 3 tys. rodzin uchodźczych, które w 1978 roku nadal czekała na możliwość stałego osiedlenia (tenże, *Social coalitions and Party strategies in Greece 1922-1936*, Berkeley-Los Angeles-London 1983, s. 182).

³ W spisie ludności z 1928 roku pojawia się liczba 103 592 turkofonów, wyznania prawosławnego. Zdecydowana większość z nich osiedliła się na terenie Macedonii Egejskiej (*Results statistiques du recensement de la population de la Grece du 15-16 mai 1928*, vol. IV Lieu de naissance – religion – sujection, Athenes 1935, tabl. Σ 1.).

⁴ G. Mavrogordato, *Social coalitions*, s. 194. Mark Mazower pisze o różnych przejawach nostalgii za osmańską przeszłością – nowe dzielnice, a nawet wsie określano nazwami miejscowymi, przeniesionymi

Studia nad społecznością uchodźców i jej adaptacją do warunków greckich koncentrują się w większości na problemach politycznych i ekonomicznych. Teza głosząca, iż to *prosfiges* decydowali o kształcie sceny politycznej międzywojennej Grecji wydaje się przesadzona. W czasie obrad greckiego parlamentu pojawiały się kilkakrotnie ze strony rojalistów zarzuty, że Eleuterios Venizelos, podpisując układ o wymianie ludności, zabiegał o powiększenie elektoratu swojej partii, co przełożyło się na jego późniejsze sukcesy polityczne. Istotnie – częściowe badania preferencji politycznych wśród *prosfiges* wskazywały na to, że większość z nich głosowała na liberałów, uważając Venizelosa za swojego obrońcę, a przeciwko monarchistom, uważając króla Konstantyna za głównego sprawcę katastrofy małaazjatyckiej. Warto jednak pamiętać, że administracja państwowa aż do końca lat dwudziestych dość opieszale rejestrowała *prosfiges* na listach wyborczych, tak więc realna siła tego elektoratu była mniejsza, niż wynikałoby to z prostych szacunków. Jednym z najważniejszych czynników, który generował animozje pomiędzy starymi, a nowymi Grekami był i taki, że przybysze burzyli ład polityczny, do którego Grecy byli przyzwyczajeni. Nie rozumieli i nie chcieli zrozumieć zasad politycznego klientelizmu, co więcej – nie rozumieli sensu istnienia monarchii, skoro monarcha nie potrafił zwyciężyć w wojnie z Turcją. W greckim parlamencie deputowani wywodzący się z *prosfiges* stanowili nie więcej niż 15% składu, a więc nie odzwierciedlali realnego odsetka uchodźców w społeczeństwie greckim⁵. Niewiedza o realiach życia politycznego, systemie prawnym państwa przekładała się na trudności administracyjne, których doświadczali przybysze. Swoistym paradoksem było odwołanie się do pomocy dzieci, które uczyły się w greckich szkołach i najszybciej adaptowały się do nowych warunków.

Polityczna bierność wynikała także z powszechnego wśród uchodźców przekonania, że układ lozański jest doraźnym kompromisem, ich pobyt na terytorium Grecji ma charakter czasowy, i że w najbliższej przyszłości będą mogli wrócić do swoich rodzinnych domów w Azji Mniejszej. W oczekiwaniu na ponowną wojnę z Turcją i rewanż za katastrofę 1922 roku wielu spośród uchodźców swoje nadzieje wiązało z Eleutheriosem Venizelosem, którego konta nie obciążała klęska małaazjatycka. Podpisanie grecko-tureckiego układu o przyjaźni w 1930 roku przez premiera Venizelosa, zostało przyjęte z rozgoryczeniem przez *prosfiges*. Układ z 1930 roku przekreślał nadzieje na powrót i sprzyjał politycznej bierności. Wielu spośród zwolenników partii liberalnej przeszło do elektoratu partii komunistycznej, ale jeszcze więcej straciło zainteresowanie polityką.

Postać Venizelosa zasługuje na uwagę także z uwagi na warunki ekonomiczne wymiany ludności. Godząc się na wymianę ludności przywódca partii liberalnej liczył na rozwój Grecji, szczególnie jej północnej części. Nadzieje, że ludzie, którzy doprowadzili Smyrnę do rozkwitu będą kołem napędowym greckiej gospodarki okazały się płonne. Większość z przybyłych okazała się ludźmi, których wojna pozbawiła majątku, a w nowej rzeczywistości ekonomicznej nie mogli się odnaleźć. Kupcy i rzemieślnicy z Azji Mniejszej

z Azji Mniejszej, a nowe tawerny: „Utraconą Azją Mniejszą”, „Zdradzoną Smyrną” czy „Wspomnieniem o Nikomedii” (M. Mazower, *Salonica – city of ghosts. Christian, muslims and Jews 1430-1950*, London 2004, s. 370).

⁵ K. Legg, *Politics in Modern Greece*, California 1969, s. 211.

mogli albo przyuczać się do pracy na roli albo szukać doraźnej pracy w miastach. Wielu spośród nich pracowało jako pucybuci, ostrzyście narzędzi, sporo żebrało na ulicach. W pierwszych latach osadnictwa częściej decydowano się pracować na roli, aby tylko przetrwać najtrudniejszy okres pobytu w Grecji. Znaczna część ziemi w Macedonii od wieków leżała odłogiem z uwagi na ekstensywny charakter produkcji w tureckich majątkach ziemskich. W opinii ambasadora amerykańskiego, Henry'ego Morgenthaua w ręce uchodźców trafiły ziemie przejęte przez państwo, które do tej pory leżały odłogiem albo uprawiano je średniowiecznymi metodami. Nie mając środków na inwestycje, ani gleb odpowiedniej jakości *prosfiges* wybierali najczęściej uprawę zbóż⁶.

Część spośród przybyszów zajęła się handlem, walcząc o klienta w sposób bardziej bezwzględny niż Ateńczycy i wzbudzając niechęć miejscowych, którzy nie byli przygotowani na tak agresywną konkurencję. Pracujący w zawodach robotniczych uchodźcy narażali się na nienawiść środowiska zgadzając się na niższe płace i nadgodziny. Zdominowali oni również drobny handel w centrach miejskich, eliminując miejscowych kupców, których pozycja na lokalnych rynkach była dotąd nie zagrożona⁷. Najbogatsi spośród *prosfiges* nie widząc dla siebie możliwości działania w Grecji z reguły emigrowali, głównie do Stanów Zjednoczonych. Jednak i w tym przypadku ograniczenia emigracyjne wprowadzone od 1924 roku ograniczyły skalę tego zjawiska. Zachęty ze strony rządu, aby migrować do Argentyny czy Brazylii nie znalazły zrozumienia wśród *prosfiges*⁸.

Omawiając trudności dostosowawcze uchodźców do realiów starej Grecji warto zwrócić uwagę na aspekt religijny, rzadko pojawiający się w badaniach nad *prosfiges*. Dla przybyłych podstawą przynależności do społeczności, w której żyli była religia, a oni sami nadawali heroiczny wymiar swoim staraniom, aby na terenach osmańskich zachować wiarę. Szczególne znaczenie miał dla nich chrzest, który był podstawą przynależności do grupy, co więcej byli przekonani, że woda chrzcielna chroni ich przed barbarzyństwem, w jakim żyli Turcy. W życiu codziennym mieszkańców Azji Mniejszej łatwo było dostrzec nadawanie posiłkom i pozdrowieniom charakteru sakralnego, co rzadko spotykano wówczas u „starych Greków”. Jak pisze Renee Hirschon w swojej książce poświęconej społeczności *prosfiges* w Kokkinia „Chrześcijaństwo w Azji Mniejszej było kulturą żywą, publiczną, trochę nawiązującą do początków chrześcijaństwa”⁹.

Przywiązanie do religii było także widoczne w ruchu pielgrzymkowym, który ożywili właśnie *prosfiges*. Ale najważniejszą różnicą wynikającą z religii, dzielącą obie społeczności była funkcja religii w życiu publicznym. Społeczeństwo „starej Grecji” dojrzało w systemie politycznym, który oznaczał w praktyce całkowite podporządkowanie Kościoła państwu i rozdzielenie funkcji religijnych od politycznych na każdym szczeblu władzy. Kościół Prawosławny mógł liczyć na wsparcie państwa w zwalczaniu herezji

⁶ H. Morgenthau, *I was sent to Athens*, Newy York 1929, s. 275-276.

⁷ E.G. Mears, *Greece today. The aftermath of the Refugee Impact*, Stanford 1929, s. 177n.

⁸ J. Koliopoulos, T. Veremis, *Greece. The Modern Sequel. From 1831 to the Present*, London 2002, s. 205.

⁹ R. Hirschon, *Heirs of the Greek catastrophe. The social life of Asia Minor Refugees in Pireus*, Oxford 1989, s. 27.

i prozelityzmu, ale jednocześnie powinnością władz świeckich był nadzór nad budową świątyń, utrzymanie kleru czy działalność filantropijna. W pierwszej połowie XIX wieku Kościół przekazał w ręce władz państwowych większość swoich funkcji politycznych¹⁰. *Prosfiges* nie rozumieli mechanizmu, który wyłączył politykę ze sfery *sacrum*, co więcej dla nich świątynia nadal pozostawała najważniejszym miejscem publicznej aktywności. Stąd w pełni rozumiały były starania, aby osiedlenie rozpocząć od założenia świątyni, choćby nawet w prowizorycznym budynku, które stawały się schronieniem w pierwszej fazie osiedlania. Najczęściej domagano się od miejscowego biskupa, aby jedną z istniejących, a zaniedbanych kaplic przeznaczyć na świątynię dla nich¹¹. Jeśli zrozumiemy, jak istotną rolę w życiu wspólnoty *prosfiges* odgrywał kościół trudno się dziwić konfliktom, do których dochodziło pomiędzy hierarchią prawosławną, a uchodźcami. Ci ostatni nie chcieli włączenia ich do istniejących parafii i korzystania ze wspólnych świątyń. Dążenie do separacji wynikało nie tylko z trudności porozumienia się z miejscową ludnością, ale także z próby znalezienia własnego, autonomicznego forum publicznej działalności, w którym miała spocząć ikona przemycona z Azji Mniejszej, a czasem i relikwie świętych, które przenoszono na nowe miejsce pobytu. Powszechne wśród uchodźców było przekonanie, że ikony, wyniesione z dawnych świątyń, ocaliły im życie w obliczu tureckiego zagrożenia. W „nowej Grecji” miały im pomóc przetrwać ten najtrudniejszy, w ich mniemaniu, okres przed rychłym powrotem do domów, które pozostawili¹². Relacje pomiędzy przybyszami, a duchowieństwem prawosławnym „starej Grecji” można uznać za co najmniej poprawne. Mimo lokalnych sporów i niechęci części klasztorów do udzielenia schronienia uchodźcom większość diecezji zorganizowała kwesty na rzecz potrzebujących, a także zapewniła im dach nad głową. Szczególną ofiarnością wyróżniły się diecezja cykladzka i tebańska¹³.

Ustanowienie świątyni sygnalizowało potrzebę szukania odrębności przez przybyszów, ale było też ważnym czynnikiem tworzenia własnej przestrzeni publicznej. „Starzy Grecy” prezentowali całkiem odmienny pogląd na państwo. Dla nich świat był Ateno-centriczny – duchowny z najbardziej odległej z wysp, spotykając podróżnego pytał go najpierw o polityczne wieści z Aten¹⁴. W opinii *prosfiges* zło tego nadmiernie scentralizowanego państwa wynikało z nadmiernej ingerencji w życie obywateli, czego w swojej małoazjatyckiej rzeczywistości nie doświadczali. Samorządność rozumiana przez nich jako wspólne decydowanie na poziomie parafii, także była inaczej definiowana przez ówczesnych Greków. Greków ekscytowały wybory lokalne, aby potem pozostawić całość spraw w rękach wybranych przez siebie demarchów, rozliczając ich potem przy okazji kolejnych wyborów. Umiejętność samoorganizacji okazała się niezwykle przydat-

¹⁰ Szerzej: Ch. Frazee, *The Orthodox Church and Independent Greece 1821-1852*, Cambridge 1969.

¹¹ G. Kritikos, *Integration of Refugees in a Religious Context*, „Balkan Studies” 42 (2001), s. 249.

¹² G. Kritikos przytacza charakterystyczny przykład 500 rodzin pochodzących z Karwali, a osiedlonych na terenach malarycznych wokół Kawali w północno-wschodniej Grecji. Mimo fatalnych warunków sanitarnych i niekorzystnego klimatu, uchodźcy nie chcieli się podzielić i przenieść na tereny bardziej dla nich korzystne. Społeczność ta, uważała się za strażników relikwii jednego ze świętych, które przywieziono z Azji Mniejszej (G. Kritikos, *Integration*, s. 250).

¹³ Tamże, s. 258-260.

¹⁴ W. Miller, *Greek life in town and country*, London 1905, s. 67.

na w pierwszych latach pobytu *prosfyges* na ziemi greckiej, kiedy tamtejsza biurokracja nie panowała nad sytuacją. Mazower pisząc o Salonikach w okresie międzywojennym przytacza przykłady wspólnych akcji grup uchodźców, które miały na celu zdobycie do-
rażnego schronienia czy też żywności¹⁵. Z upływem czasu alternatywą dla państwowego centralizmu stały się w życiu uchodźców organizacje zawodowe, samopomocowe czy sportowe. Po lekturze prasy salonickiej okresu międzywojennego mamy wrażenie, jakby życie publiczne uchodźców przejawiało się w niezliczonych kongresach czy zjazdach organizacji reprezentujących to środowisko.

Konflikt religijny wiązał się ściśle z odmienną moralnością, która była podłożem lokalnych sporów i nieporozumień. Hirschon cytuje jedną z kobiet, wywodzących się z *prosfyges*: „Zanim tu przybyliśmy, kim oni byli? Otworzyliśmy im oczy. Nie wiedzieli, jak jeść ani jak się ubrać. Przedtem jedli tylko solone ryby i surowe warzywa. Wszystkiego ich nauczyliśmy”¹⁶. W ich opiniach kraj, do którego przybyli był zacofany i parafialny a ludzie prymitywni, bez kindersztuby, a do tego brudni. Niechęć podkreślały słowa, którymi opisywano miejscowych – „pastuch”, „Wołoch” czy „prostak”. W życiu codziennym obie społeczności zarzucały sobie wzajemnie, że ich kobiety zachowują się nieprzyzwoicie. Greków irytował nie tylko język, którym posługiwali się przybysze, ale też ich wschodnie potrawy czy nargile, które namiętnie palili. Konflikty wynikłe z różnych kanonów przyzwoitości najczęściej łagodził sport i kult zdrowego ciała, który przynieśli ze sobą uchodźcy. Mark Mazower w swojej pracy o Salonikach zwracał uwagę na wyraźny wzrost zainteresowania społeczeństwa greckiego sportem pod wpływem *prosfyges*, a także dominację klubów piłkarskich z północnej części kraju. Niezwykłą popularnością w czasie publicznych świąt i festynów cieszyły się walki zapaśników o małoazjatyckim rodowodzie¹⁷.

Katastrofa małoazjatycka i wielka wędrówka Greków na zachód stały się niezwykle inspirującym motywem w kulturze greckiej XX wieku. Zachowaniu pamięci o katastrofie małoazjatyckiej służyły w okresie międzywojennym obchody rocznicowe, konkursy poetyckie czy spektakle w ateńskich teatrach¹⁸. Podjęto także próby stworzenia placówek muzealnych przechowujących dorobek kulturowy emigrantów z Azji Mniejszej. Literatura i teatr podejmowały temat uchodźców ograniczając się z reguły do doświadczeń samego exodusu, marginalizując problem adaptacji w nowej rzeczywistości¹⁹. Opowieści o dramatycznym rozczerowaniu Matką Grecją stały się inspiracją dla tego prądu kulturowego, którego twórcami byli sami uchodźcy.

¹⁵ M. Mazower, *Salonica*, s. 324.

¹⁶ R. Hirschon, *Heirs of the Greek*, s. 31.

¹⁷ M. Mazower, *Salonica*, s. 327.

¹⁸ Kyriakos Papoulidis, badając dzieła ikonograficzne, powstałe w środowiskach uchodźczych, zwrócił uwagę na wyraźny motyw „dwóch ojczyzn” – „utraconej choć niezapomnianej” i „nowej”, którą artyści odkrywali (K. Papoulides, *Le migration des refugies grecs d'Asie Mineure en Grèce (1919-1923) et la memoire des „patries perdues”*, „Balkan Studies” 2002, s. 243 n.).

¹⁹ P. Mackridge, *The Myth of Asia Minor in Greek Fiction*, [w:] *Crossing the Aegean. An Appraisal of the 1923 Compulsory Population Exchange between Greece and Turkey*, ed. R. Hirschon, New York 2004.

Rebetiko, nazywana czasem muzyką *prosyfyges* nie była zjawiskiem nowym w Grecji. Już pod koniec XIX wieku tego określenia używano na pieśni śpiewane w podrzędnych lokalach Aten czy Pireusu, a które opowiadały o wyczynach i odwadze przestępców i życiu więźniów. Pieśniom tym towarzyszył dźwięk *baglamy* – niewielkiego instrumentu, którą wykonywali często własnym sumptem skazańcy w greckich więzieniach. Słuchaczami tych pieśni byli najczęściej ludzie z marginesu społecznego i nie były one atrakcyjne dla zakochanych w sentymentalnych balladach Ateńczyków. Podobne utwory można było usłyszeć w kafejkach Smyrny, ale już nie przy akompaniamencie gitary, jak w Atenach, ale instrumentów znanych w Anatolii jak *buzuki* czy *santuri*. W Azji Mniejszej częściej muzykę tego typu wykonywał zespół, w którym ważną rolę odgrywały śpiewające i tańczące kobiety, w Grecji taka muzyka była domeną solistów-mężczyzn. W latach dwudziestych nastąpiła widoczna westernizacja kultury muzycznej Aten. Tradycyjne tańce greckie ustępowały rytmom tanga i foxtrota, a tradycyjny grecki teatr cieni tracił widzów na rzecz operetki²⁰.

Jeśli nawet pieśni *rebetiko* nie były dla Greków niczym nowym, to przybycie uchodźców, w tym mistrzów smyrneńskiej odmiany tej muzyki (*smyrneika*) przekształciło przestępcze ballady w kunsztowne kompozycje, wzbogacane epicką opowieścią o porzuconej ojczyźnie i rozczarowaniu Matką Grecją, które rozbrzmiewały w latach dwudziestych w Salonikach czy Pireusie, a także na przedmieściach Aten. Tam powstawały nowe osiedla dla uchodźców, którym nadawali nostalgiczne nazwy: Nowa Jonia czy Nowa Smyrna. Wolny czas przybysze spędzali w kafejkach, gdzie rozbrzmiewały wschodnie pieśni *amane*. Nazwa pochodziła od słowa, które najczęściej wykrzykiwali tańczący mężczyźni. Bywalcy kafejek, włączający się do tańca, określani słowem *manges* byli nie tylko odbiorcami muzyki, ale stanowili rodzaj bohemy artystycznej – ekscentrycy ze starannie wypielegnowanymi wąsami, noszący *borsalino*.

Garil Holst, badająca fenomen *rebetiko* zwracała uwagę, że powstały właściwie dwa nurty tej muzyki. Pierwszy przeznaczony dla elit ateńskich, bliższy sentymentalnym balladom był popularny jedynie przez kilka lat i stracił popularność na rzecz bardziej agresywnego w treści nurtu, znanego z małych kafejek i tawern²¹. Ten drugi wytworzył także swoisty język, przypominający żargon przestępczy. Przez wielu Greków muzyka ta była przez dłuższy czas ignorowana jako charakterystyczna dla marginesu społecznego, dla prasy lat dwudziestych stanowiła swoiste tabu. Niemalą rolę w popularyzacji muzyki, wywodzącej się ze Smyrny odegrały angielskie firmy fonograficzne, które jeszcze przed klęską małoazjatycką wydawały płyty z nagraniami jońskich Greków, a w latach dwudziestych przeniosły się do Grecji lansując *smyrneika* jako nowoczesny nurt muzyki greckiej²².

²⁰ N.G. Pappas, *Concept of Greekness: The Recorded Music of Anatolian Greeks after 1922*, „Journal of Modern Greek Studies”, vol.17. 2 (Oct 1999), s. 354.

²¹ G. Holst, *Road to rebetika music of a Greek sub-culture, songs of love, sorrow and hashish*, Limni 1994, s. 41-49.

²² W 1910 roku działało w Smyrnie studio nagraniowe Arthura Clarke’a, w którym nagrano około 320 pieśni śpiewanych w tym rejonie. W roku 1922 także w Smyrnie działała firma Gramophone Company, której filie tworzyły się potem w Grecji (N.G. Pappas, *Concept of Greekness*, s. 358).

Szczyt popularności *rebetiko* przypadł na lata 1932-1936. Wydaje się, że ostatecznie przekonała Greków rosnąca popularność *rebetiko* za oceanem, stamtąd też trafiały do Grecji płyty najpopularniejszych *rebetes*. W 1933 roku na scenach ateńskich, znanych dotąd głównie z koncertów muzyki poważnej, zagrała grupa Vamvakarisa. Fenomen *rebetiko*, kojarzony właśnie z *prosfyges* i uważany za ich autonomiczną kulturę, stworzył podstawy współczesnej muzyki rozrywkowej, ale także wykreował kategorię pieśni politycznie podejrzanej. Zakaz wykonywania *rebetiko*, jaki wprowadzono w czasach dyktatury Metaxasa, był także związany z konsekwencjami Wielkiego Kryzysu – żal i tęsknotę w tekstach piosenek coraz częściej zastępowało wezwanie do walki. Można zaryzykować twierdzenie, że kultura *rebetiko* spopularyzowała w Grecji typ pieśni zaangażowanej politycznie. Ewolucja tekstów pieśni stała się szczególnie widoczna, pod koniec lat dwudziestych wraz z narastaniem kryzysu gospodarczego. Motyw tęsknoty za Azją Mniejszą ustąpił obrazom z życia codziennego dzielnic uchodźczych, walk z policją i tragedii nędzarzy.

W dziejach nowożytnego państwa greckiego druga połowa wieku dziewiętnastego została zdominowana nie tylko przez doświadczenie ekspansji terytorialnej (zgodną z *Megali Idea*), ale także doświadczenie masowej emigracji, szczególnie tej, której celem stały się Stany Zjednoczone Ameryki. Migracja amerykańska przyspieszyła modernizację kraju, ale także zmieniła jego strukturę demograficzną, czego przykładem stała się depopulacja Eubei czy Peloponezu. Zakończenie epoki ekspansji, które przyniosła klęska w wojnie z Turcją zaczęła czasy „Wielkiego Powrotu”, czyli zasadnicznego odwrócenia trendu migracyjnego. W porównaniu z kolejnymi falami migracyjnymi – powrotu Greków stambulskich w 1955, uchodźców wojny domowej w latach osiemdziesiątych czy powrotu Greków rosyjskich, wychodźstwo małaazjatyckie wyróżniało się nie tylko skalą, ale też postawą wobec asymilacji. Eftichia Voutira podkreśla różnice tożsamości pomiędzy migracją małaazjatycką, która sama siebie nazywała uchodźcami (*prosfyges*), a późniejszymi migrantami, którzy chętniej określali się pojęciami repatrianci (*pallinostundes*) lub „powracający” (*epanapatrizomeni*)²³.

Proces integracji przybyszów z Azji Mniejszej stał się doświadczeniem kilku pokoleń Greków żyjących w XX wieku. Miał swoje dwa momenty zwrotne. Pierwszym było spotkanie pierwszego pokolenia uchodźców – owych *prosfygopatères*, których przybycie prowadziło do skonfrontowania mentalności odziedziczonej z czasów osmańskich z tą, która ukształtowała się dzięki doświadczeniom stu lat istnienia nowożytnego państwa greckiego. Miejsce podziałów politycznych na Grecję rojalistów i Grecję wenizelistów zajął podział na „Greków prawdziwych” i „pół-Turków”, który daleko wykraczał poza kryteria polityczne. Drugi konflikt, mający charakter lokalny i w dużej mierze obyczajowy nastąpił w latach sześćdziesiątych XX wieku, kiedy to napływ ludności do miast spowodował „rozbięcie” jednorodnych do tej pory dzielnic uchodźczych. Dostosowaniu

²³ E. Voutira, *Refugees: whose term is it anyway? Emic and etic constructions of 'refugees' in Modern Greek*, [w:] *The Refugee Convention at fifty: a view from forced migration studies*, edited by J. van Selm et al., Lexington 2003.

się *prosfyges* do realiów życia w „nowej Grecji” towarzyszył powolny proces redefinicji greckiej tożsamości narodowej, coraz częściej odwołującej się do tradycji i wyznania prawosławnego.

Najbardziej widocznym i najbardziej trwałym elementem obecności *prosfyges* w społeczeństwie greckim stał się ich wkład we współczesną kulturę grecką. W początkach lat osiemdziesiątych, kiedy po raz pierwszy w dziejach Grecji władzę objęła partia socjalistyczna, głosząc hasła przywrócenia godności tym grupom społecznym, które były dotąd marginalizowane, na ekrany greckich kin wchodziło dzieło Kostasa Ferrisa *Rebetiko*. Film składał hołd pokoleniom twórców, wywodzących się z Azji Mniejszej, którzy pogardzani i zepchnięci na margines społeczeństwa greckiego stworzyli podstawy jednego z najważniejszych nurtów we współczesnej kulturze greckiej.

FROM THE GARDENS OF ANCIENT CITY OF SMYRNA (IZMIR) TO THE SLUMS OF THESSALONIKI – CULTURAL AND SOCIAL ASPECTS OF INTEGRATION OF GREEK REFUGEES (*PROSFYGES*) INTO GREEK SOCIETY

S u m m a r y

The number of people who came to Greece between 1921 and 1923 was estimated for almost 1,300 thousand. Taking into account the fact that at the same time around 350 thousand of Muslims left Greece it shows the growth of Greek population by almost a million. The immigrants formed mainly a typical refugee community as they had left their houses as a result of a war defeat in Asia Minor. The second wave of immigration was caused by a Greek-Turkish treaty concerning the exchange of people and signed on 30 January 1923. The exchange was obligatory and it was based on the principle of denomination. Not only did the problem of adaptation of immigrants to Greek lifestyle consist in satisfying their material needs but also in adjusting them to a different mentality of ‘old Greeks’. A clash of Greeks who had lived in their own centralized country with newcomers who were more accustomed to living in local communities (parishes) also brought a confrontation of the two models of Greek lifestyles. The disappointed refugees were looking for their own autonomous space creating separate parishes, associations, distinct forms of cultural and sports lives. Their countrymen from an ‘old Greece’ disappointed with the language and habits of newcomers were rather inclined to display the attitude of hostility and rejection of distinctness of the refugees (*Prosfyges*) noticing mainly their Turkish features. The elimination of divisions created by the ‘great migration’ became real as a result of internal migrations which took place in Greece in the 60s and which destroyed the unity of the so far homogenous refugee districts. The popularization of *rebetiko* type of music, identified with the refugees (*Prosfyges*), and making it one of the most well-known elements of contemporary musical culture have become a symbol of cultural adaptation.